


Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos


Wtorek  
10 września 2019  
nr 70 (LXXIV)  
cena: 13 Kč




WIADOMOŚCI  
SPORO UCZNIÓW.  
CZEKAJĄ NA PAWILON  
STR. 2-3



EKONOMIA  
WYMARZONE  
WIELKIE PRANIE  
STR. 7



SPORT  
HOKEJOWY POEMAT  
Z MICKIEWICZEM  
W TLE STR. 8



## Tablica opowie o gimnazjum

**WYDARZENIE:** Pod koniec września upłynie 110 lat od otwarcia Polskiego Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej. Dzięki nowej tablicy informacyjnej zainstalowanej na Obrokach osoby odwiedzające pomnik poświęcony gimnazjum poznają w skrócie jego historię.

Danuta Chlup

23 września 1909 roku rozpoczął się pierwszy rok szkolny w Polskim Gimnazjum Realnym im. Juliusza Słowackiego w Orłowej-Obrokach. Dokładnie 110 lat później, 23 bm., odbędzie się przy pomniku na Obrokach uroczystość upamiętniająca nieistniejącą już placówkę. Jej organizatorem jest Miejsowe Koło PZKO w Orłowej-Lutyni. Początek zaplanowano na godz. 17.00. Inicjatorem zainstalowania dwujęzycznej, czesko-polskiej tablicy informacyjnej, a także jej sponsorem, jest lekarz Bogusław Chwajol. Ludziom, którzy dotrą na Obroki, tablica pomoże poznać w skrócie historię gimnazjum.

– Minęło dziesięć lat od postawienia pomnika, odsłoniliśmy go w setną rocznicę założenia gimnazjum. Absolwenci szkoły na Obrokach się wykuszają, ja należę do nielicznej już ich grupy. Dwa lata po mnie, w 1962 roku, zdawali maturę na Obrokach ostatni absolwenci. Chcemy, żeby ludzie, którzy dotrą do pomnika na Obrokach, otrzymali informacje nt. historii szkoły – wyjaśnia Chwajol.

Podczas uroczystości przed pomnikiem wystąpią dwa chóry PZKO – z Orłowej-Lutyni i z Bogumina-Skrzeczenia. Chwajol wygłosi krótkie przemówienie nt. historii gimnazjum, uczniowie Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie przedstawią „Testament mój” Słowackiego. Złożone zostaną kwiaty. Po uroczystości odbędzie się spotkanie towarzyskie w Domu PZKO w Orłowej-Lutyni.

– Polskie Gimnazjum Realne J. Słowackiego w Orłowej należało do najstarszych instytucji edukacyjnych na Śląsku Cieszyńskim. Zostało założone w 1909 roku z inicjatywy Macierzy Szkolnej Księstwa



• Dwujęzyczną tablicę zawierającą krótkie informacje o Polskim Gimnazjum Realnym im. J. Słowackiego w Orłowej-Obrokach zainstalowano przy pomniku w sobotę. Oficjalne odsłonięcie nastąpi podczas uroczystości rocznicowych 23 września, my jednak razem z doc. Bogusławem Chwajolem uchylamy rąbka tajemnicy już dziś. Fot. SZYMON BRANDYS

Cieszyńskiego oraz Towarzystwa Szkoły Ludowej z siedzibą w Krakowie. To była początkowo szkoła prywatna, finansowana z darów i składek społeczeństwa. Nowy zakład miał umożliwić kształcenie młodzieży z biednych rodzin górników i robotników żyjących w tej części regionu Śląska – przypomina lekarz.

W sobotę PZKO-wcy zainstalowali tablicę na Obrokach. Ponadto w kilku miejscach zostały powieszone kierunkowskazy odsyłające do pomnika. Koszty ich produkcji pokryło miasto, Urząd Miasta postarał się także o ich instalację.

Piotr Brzezny, prezes MK PZKO w Orłowej-Lutyni, przekonuje, że Koło PZKO na prośbę Chwajola zajęło się załatwieniem spraw związanych z tablicą i kierunkowskazami oraz organizacją uroczystości.

– W naszym Kole mamy członków, którzy są absolwentami orłowskiego gimnazjum, także takich, którzy uczęszczali jeszcze do budynku na Obrokach. Otaczamy opieką miejsce, gdzie stało gimnazjum, a gdzie teraz znajduje się obelisk. Razem z Kołem w Orłowej-Porębie troszczymy się, żeby był tam porządek, kosimy trawę – mówi Brzezny.

### Gimnazjum świętuje

Na bieżący rok przypadają dwa jubileusze gimnazjalne: 110 lat orłowskiej placówki i 70 lat czesko-cieszyńskiej. Polskie Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie zaplanowało dwa wydarzenia: uroczystość wspomnieniową przy pomniku w Orłowej-Obrokach – 18 października o godz. 13.00 oraz uroczystą akademię w Teatrze Cieszyńskim w Cz. Cieszynie pt. „To nasz gimpeł” – 19 października o godz. 15.00. Akademii będzie towarzyszyła wystawa okolicznościowa.

### SPOŁECZEŃSTWO

#### Zabrzmiały polskie nowele

**Sucha Górna.** W sobotę w całej Polsce, ale też w wielu innych miejscach na świecie, odbyło się publiczne czytanie polskich nowel w ramach kampanii prowadzonej przez parę prezydencką. Jedyną placówką w Republice Czeskiej, która wzięła udział w Narodowym Czytaniu, była polska podstawówka w Suchej Górze. To już druga edycja Narodowego Czytania w tej placówce. STR. 3

### SPOŁECZEŃSTWO

#### Skarby z domowego archiwum

**Czeski Cieszyn.** Zbliża się kolejna, 87. rocznica katastrofy lotniczej w Cierlicku-Kościele, w której zginęli słynni polscy lotnicy, Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. – Być może w zaolziańskich domach spoczywają jeszcze jakieś pamiątki związane z tym tragicznym wydarzeniem. To ważne, by te rzeczy nie odeszły w zapomnienie – mówi Piotr Szewieczek z Czeskiego Cieszyna. STR. 3

### ZBLIŻENIA

#### Na scenie kopę lat

**Nawisie.** Niewiarygodne są czasem ludzkie jubileusze. Niewiarygodny mógłby wydawać się również ten jubileusz, który obchodzono w sobotę w Domu PZKO w Nawsiu. Aktor, reżyser i do niedawna dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka, świętował 60 lat na scenie. 15 sierpnia 1959 roku jako zaledwie 17-latek rozpoczął pracę w Scenie Polskiej. STR. 4

### SPORT

#### Świetny start Marka Grycza w MŚ

**Budapeszt/Bystrzyca.** Marek Grycz, reprezentant RC w pięcioboju nowoczesnym, na co dzień członek klubu SC Bystrzyca, w pięknym stylu zakończył sezon 2019, zajmując czternaste miejsce w mistrzostwach świata w Budapeszcie. Do elitarniej „10” czempionatu zabrakło Gryczowi pięciu punktów. – To mój najlepszy wynik w seniorskiej kategorii – powiedział „Głosowi” Grycz. STR. 9



Czytaj  
»Głos«  
online



NASZ »GŁOS«



Danuta Chłup  
danuta.chlup@glos.lve

Wspieranie czytelnictwa jest zadaniem, które stawiają przed sobą z jednej strony instytucje kulturalne i oświatowe, z drugiej podmioty, które żyją z wydawania i sprzedaży literatury. W ubiegłym tygodniu miałam okazję przyjrzeć się dwóm bardzo różnym inicjatywom, czy – jak kto woli – projektom wspierającym zainteresowanie książkami.

Pierwszy był komercyjny. Przedstawicielka firmy wydającej i dystrybuującej audiobooki, czyli książki mówione, przekonywała mnie, że wbrew argumentom przeciwników tej formy przekazu literackiego, audiobooki bynajmniej nie powodują spadku zainteresowania książką drukowaną. Wręcz przeciwnie – u wielu osób, które wcześniej mało albo prawie w ogóle nie czytały, mogą wzbudzić zainteresowanie literaturą. To na razie tyle na ten temat – wkrótce ukaże się w „Głosie” artykuł o książce mówionej.

W sobotę uczestniczyłam w „Narodowym Czytaniu” w polskiej szkole w Suchej Górnej. W tym roku para prezydencka, inicjująca tę imprezę promującą rodzimą literaturę, wybrała nowele polskie autorów znanych nam z lektur szkolnych – Sienkiewicza, Konopnickiej, Orzeszkowej, Żeromskiego, Reymonta.... Czytaliśmy je, kiedy byliśmy uczniami. I chyba właśnie dlatego, że przyszło nam się z nimi zmierzyć, kiedy byliśmy nastolatkami, a one na ogół nie poruszały bliskich nam w tym wieku problemów, zapamiętaliśmy je jako niezbyt ciekawe – wyrażając się eufemistycznie. „Narodowe czytanie” skłania nas do ponownego sięgnięcia, już w bardziej lub całkowicie dojrzałym wieku, po pozycje klasyków. Nie wiem, w jakim stopniu po kolejnej edycji „Narodowego Czytania” wzrośnie zainteresowanie tą literaturą, ale myślę, że tak czy inaczej inicjatywa ta wypełnia pewną lukę w działaniach na rzecz czytelnictwa.

W OBIEKTYWIE...



• Obrodziło owocami w Żywocicach. Fot. WIESŁAW PRZECZEK

CYTAT NA DZIŚ



Firma IBM

...

Ponad 120 milionów pracowników na całym świecie w ciągu najbliższych trzech lat będzie musiało się przekwalifikować. Powodem są zmiany, jakie na rynku pracy wprowadzi rozwój technologii i sztucznej inteligencji. Problem w największym stopniu będzie dotyczył Chin

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

10

września 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Łukasz, Mikołaj, Sebastian  
**Wschód słońca:** 6.11  
**Zachód słońca:** 19.13  
**Do końca roku:** 112 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom  
**Przysłowia:**  
„Na świętego Łukasza jest w domu chleb i kasza”

JUTRO...

11

września 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Dagna, Jacek, Prot  
**Wschód słońca:** 6.13  
**Zachód słońca:** 19.10  
**Do końca roku:** 111 dni  
**Przysłowia:**  
„Ze wszystkich świętych najlepszy Jacek, bo kto żyje, dostał placek”

POJUTRZE...

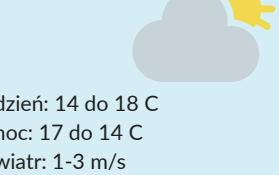
12

września 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Gwidon, Maja, Maria  
**Wschód słońca:** 6.14  
**Zachód słońca:** 19.08  
**Do końca roku:** 110 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Święto Wojsk Ładowych Dzień Brukarza  
**Przysłowia:**  
„Jeśli wrzesień będzie ciepły i suchy, pewno październik nie oszczędzi pluchy”

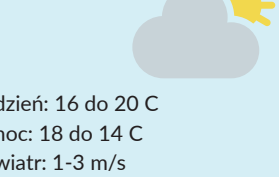
POGODA

wtorek



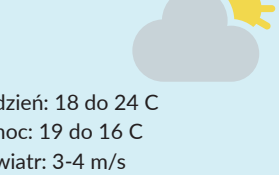
dzień: 14 do 18 C  
noc: 17 do 14 C  
wiatr: 1-3 m/s

środa



dzień: 16 do 20 C  
noc: 18 do 14 C  
wiatr: 1-3 m/s

czwartek



dzień: 18 do 24 C  
noc: 19 do 16 C  
wiatr: 3-4 m/s

# Sporo uczniów. Czekają na pawilon

Z tygodniowym poślizgiem, spowodowanym remontem, rozpoczął się rok szkolny 2019/2020 w Polskiej Szkole Podstawowej im. Jana Kubisza w Gnojniku. W tym roku w placówce tej naukę podjęło 143 uczniów. Gmina przygotowuje projekt poszerzenia budynku o nowy pawilon.



• Siedemnaścioro dzieci rozpoczęło naukę w pierwszej klasie.  
Fot. DANUTA CHŁUP

Danuta Chłup

W czasie wakacji wymienialiśmy wykładzinę na dolnym i górnym korytarzu. Zamiast PCV mamy teraz wykładzinę żywiczną. To materiał twardy, wodoodporny, a równocześnie ciepły, bez żadnych połączeń, czyli bez szpar, w których mogłyby się zbierać nieczy-

stości. Niestety podczas prac okazało się, że betonowy podkład nie jest w dobrym stanie i trzeba było najpierw na nowo zalać korytarze betonem. Związane z tym przerwy technologiczne przedłużyły remont – dyrektor Tadeusz Grycz wyjaśnił w rozmowie z „Głosem” powody późniejszego rozpoczęcia roku szkolnego.

Uczniowie, pracownicy szkoły i rodzice pierwszoklasistów spotkali się

wczoraj rano w sali gimnastycznej. Nauczycielka pierwszej klasy, Zdenka Wałach, przedstawiła siedemnastkę swoich podopiecznych. Dzieci otrzymały mnóstwo prezentów – tornistry z wyprawką i jednorazowe stypendia w ramach „Bonu pierwszoklasisty” dofinansowanego przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a także podarunki zakupione przez gnojnickską Macierz Szkolną. Kwiatkiem powitano trzy nowe uczennice klasy szóstej. Pomyślnego roku szkol-

nego życzyli uczniom, oprócz dyrektora, także wójt gminy, Mirosław Molin, proboszcz parafii katolickiej, ks. dziekan Rudolf Sikora oraz prezes Koła Macierzy Szkolnej, Urszula Krzywoń.

W tym roku szkolnym w gnojnickskiej podstawówce kształci się 143 uczniów – to jest liczba zbliżająca się do maksimum możliwości placówki. Pełne jest także przedszkole. Władze gminy mają jednak dobrą wiadomość. – Przygotowujemy projekt budowy pawilonu,

w którym będą się mieścić klasosopracownie różnych przedmiotów – komputerowa, językowa, muzyczna i inne. Państwo wspiera obecnie finansowo powstawanie takich pracowni, dlatego liczymy na to, że uda nam się otrzymać dotacje na budowę. Koszty budowy będą niebagatelne, ok. 25 mln koron – zdradził wójt Molin. Termin rozpoczęcia budowy nie jest na razie znany, wszystko zależy od tego, kiedy uda się pozyskać fundusze. (dc)

## Zabrzmiały polskie nowele

Narodowe Czytanie w polskiej podstawówce w Suchej Górnej zainaugurowała jej dyrektorka, Monika Płaśkowa: – „Wybrane przez nas na tegoroczne czytanie osiem polskich nowel obrazuje sto lat dziejów Polski” – tak przed chwilą w Ogrodzie Saskim powiedział prezydent Andrzej Duda, otwierając ósme Narodowe Czytanie. Odbywa się ono w tym samym czasie w ponad trzech tysiącach miejsc – w całej Polsce i na świecie. To Narodowe Czytanie jest inne, może trochę trudniejsze. Czytaliśmy już powieści, czytaliśmy dramaty, w zeszłym roku było „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. Tym razem czytamy nowele, które reprezentują różne style, różny język.

W auli szkolnej, w otoczeniu rekwizytów wprowadzających w atmosferę prezentowanych utworów, usiadły kolejno z tekstami w ręku: Izabella Wołłejko-Chwastowicz – konsul generalna RP w Ostrawie, Jana Raclavská – wykładowca Uniwersytetu Ostrawskiego, Marta Kmeť – dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego oraz dziennikarki: Renata Bilan z Telewizji Czeskiej, Martyna Radłowska-Obrusnik z Czeskiego Radia i Danuta Chłup z „Głosu”. W tym roku czytali także młodzi absolwenci górnośląskiej podstawówki, obecnie gimnazjaliści – Jacek Cienciała i Filip Jiravský.



• W Narodowe Czytanie włączono także absolwentów szkoły. Czyta Jacek Cienciała.  
Fot. DANUTA CHŁUP

Dyrektorka wprowadzała słuchaczy w akcję czytanych nowel. Literatura przeplatana była muzyką w wykonaniu Heleny i Tadeusza Danelów, grających na fortepianie i klawirze. Po wysłuchaniu nowel uczestnicy mieli dość czasu i okazji, by przy kawie i drobnym posiłku porozmawiać na różne tematy, nie tylko czytelnicze.

– Według mnie to wstyd, że „Narodowe Czytanie” odbywa się tylko w jednym miejscu w Republice Czeskiej, w jednej polskiej szkole. Cieszyłabym się, gdybym w przyszłym roku musiała wybierać, do której miejscowości pojadę na tę imprezę – powiedziała „Głosowi” konsul Wołłejko-Chwastowicz. Konsulat wsparł imprezę finansowo, ufundował nagrody dla zwycięzców quizu, który polegał na połączeniu wystawionych rekwizytów z przeczytanymi nowelami.

Narodowe Czytanie jest kampanią społeczną promującą czytelnictwo. Organizowane jest przez prezydenta RP od 2012 roku. W poprzednich latach czytano dzieła Mickiewicza, Fredry, Sienkiewicza (dwukrotnie), Prusa, Wyspiańskiego i Żeromskiego. W tym roku po raz pierwszy pojawiły się także utwory napisane przez kobiety. (dc)

### Ośiem nowel

„Dobra pani” – Eliza Orzeszkowa, „Dym” – Maria Konopnicka, „Katarzyna” – Bolesław Prus, „Mój ojciec wstępuje do strażaków” – Bruno Schulz, „Orka” – Władysław Stanisław Reymont, „Rozdziobią nas kruki, wrony...” – Stefan Żeromski, „Sachem” – Henryk Sienkiewicz, „Sawa” – Henryk Rzewuski

## Skarby z domowego archiwum



• Piotr Szwieczek prezentuje archiwalne fotografie.  
Fot. WIŁODZ KOZDOŃ

Zbliża się kolejna, 87. rocznica katastrofy lotniczej w Cierlicku-Kościelecu, w której zginęli słynni polscy lotnicy, Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. – Być może w zaolziańskich domach spoczywają jeszcze jakieś pamiątki związane z tym tragicznym wydarzeniem. To ważne, by te rzeczy nie odeszły w zapomnienie – mówi Piotr Szwieczek z Czeskiego Cieszyna.

Cieszyńnianin skontaktował się niedawno z redakcją „Głosu”, by zaprezentować nam unikalne zdjęcia związane z katastrofą.

– Te fotografie wykonał mój dalszy wujek Leopold Walek, który mieszkał w Mostach koło Cieszyna i był fotografem-amatorem. Gdy więc wiadomość o śmierci lotników rozeszła się po Śląsku Cieszyńskim lotem błyskawicy, wsiadł na rower i pojechał na Żwirkowisko. Był na miejscu, a efektem są te zdjęcia – mówi Piotr Szwieczek.

Na jednym z nich widać szczątki rozbitego samolotu, na drugim wojskowy mundur porucznika Franciszka Żwirki. Trzecia fotografia dokumentuje natomiast transport ciał lotników do Cieszyna. – Szkoda, że wujek nie zrobił więcej zdjęć. A może zrobił, ale nie zachowały się do dzisiaj. W każdym razie bardzo się ucieszyłem, kiedy żona wujka długo po jego śmierci przekazała mi te fotografie – wspomina cieszyńnianin. (wik)



Archiwalne zdjęcia zachowały się w bardzo dobrym stanie. – Te nakładki po szpilkach świadczą jednak, że tułaly się już po jakiś wystawach – stwierdza i dodaje, że w jego domowym archiwum fotografie przeleżały pół wieku. – Otrzymałem je bowiem będąc dwudziestoletnim młodzieńcem. Ich kopie wraz z innymi dokumentami na temat mojej rodziny jakiś czas temu udostępniłem Ośrodkowi Dokumentacyjnemu Kongresu Polaków w RC. Prawdopodobnie więc wśród naukowców i specjalistów te zdjęcia są znane – mówi Piotr Szwieczek. Dodaje jednocześnie, że nie ma żadnych planów związanych ze swymi archiwaliami. – Przyznam, że nigdy nie miałem pokusy, by sprzedać je jakiemuś kolekcjonerowi na targach staroci. Historia Żwirki-wiska jest dość smutna. Po wkroczeniu do Cierlicka Niemcy rozebrali tamtejsze mauzoleum. Ściągli nawet drzewo, w które trafił samolot. Te fotografie to jedna z niewielu pamiątek po słynnych lotnikach, którzy u nas zginęli, chciałbym je więc sobie zostawić – stwierdza. (wik)

## Jeszcze więcej polskich filmów

Klub Kultury o.p.s., który od 27 lat organizuje festiwal „Babie Lato Filmowe”, startuje z nową inicjatywą. Na wielkim ekranie w Bystrzycy prezydenta RP od 2012 roku. W poprzednich latach czytano dzieła Mickiewicza, Fredry, Sienkiewicza (dwukrotnie), Prusa, Wyspiańskiego i Żeromskiego. W tym roku po raz pierwszy pojawiły się także utwory napisane przez kobiety. (dc)

Narodowe Czytanie jest kampanią społeczną promującą czytelnictwo. Organizowane jest przez prezydenta RP od 2012 roku. W poprzednich latach czytano dzieła Mickiewicza, Fredry, Sienkiewicza (dwukrotnie), Prusa, Wyspiańskiego i Żeromskiego. W tym roku po raz pierwszy pojawiły się także utwory napisane przez kobiety. (dc)

Spotkania w ramach KFP w kinie w Bystrzycy (MUZ-IC) będą miały formułę klubu dyskusyjnego. Stałe członkostwo w klubie zapewnia jednorazowa opłata w wysokości 50 koron uiszczana przy pierwszym wejściu. Dzięki niej widzowie uzyskują legitymację klubową, która uprawnia do darmowych wejść na kolejne seanse odbywające się ramach KFP. Znane już są ich terminy do końca roku 2019 – 17. 10, 7. i 21. 11. oraz 12. 12. Organizatorzy zapowiadają, że w miarę możliwości będą zapraszali do Bystrzycy twórców filmowych oraz filmowców. (r)



# Na scenie kopeć lat

Benefis Suszki, a raczej Karola, bo tak w czasie całej imprezy do niego się zwracano i tak o nim mówiono, odbył się na zasadzie wędrowniki w czasie od dziś aż do momentu, kiedy mały Karolek pozował do zdjęć na golasa. Przewodnikami po wydarzeniach i historiach z Karolem w roli głównej byli scenarzystka i reżyser benefisu, Renata Putzlacher i Bogdan Kokotek, zaś pomysłodawczynią imprezy – prezes PZKO, Helena Legowicz.

Beata Schönwald

W ciągu ponaddwudziennego „spektaklu” przez scenę naszego Domu PZKO, którego patronem jest nie kto inny, jak założyciel Sceny Polskiej, legendarny Jura spod Grónia, przewinęły się osoby, w których karierze artystycznej w taki lub inny sposób jubilat „maczał palce”. Na widowni usiedli jego przyjaciele, sympatycy i rodzina. Córka Alicja z mężem i dziećmi przyjechali na benefis aż z Anglii, a jakby tego było mało, wnuk Ryan zagrał na gitarze elektrycznej utwór dla dziadka i publiczności.

## To mój teatr narodowy

Karol Suszka był związany z Teatrem Cieszyńskim przez większość życia. – Nie mogliśmy się nadziwić, że odrzuciłeś po warszawskich studiach propozycję samego Kazimierza Dejmka, który widział cię w Teatrze Narodowym. Powiedziałeś wtedy: „Scena Polska to jest mój teatr narodowy” – wspominał Marek Mokrowiecki, kolega ze studiów w warszawskiej PWST oraz dyrektor Teatru Dramatycznego w Płocku, z którym Suszka jako reżyser współpracował i nadal współpracuje.

Do Sceny Polskiej Karol powrócił po studiach w 1965 roku. W tym samym czasie w zespole pojawiła się również Halina Branna-Paseka, która z kolei dopiero skończyła krakowską szkołę teatralną. Podczas sobotniego benefisu podobnie jak wielu innych znakomych gości usiadła koło jubilata na lśniącej kanapie. Czy pojawienie się młodych aktorów po studiach w gronie założycieli Sceny Polskiej niemających wykształcenia teatralnego rodziło konflikty? – interesował się Kokotek.

– Dwa lata przed studiami zamieściłem scenę i robiłem różne inne rzeczy, w związku z czym stałem się jakby członkiem tej rodziny. Poza tym mam taki jakiś wewnętrzny imperatyw, że szanuję starszych ludzi. W związku z tym nie miałem najmniejszych problemów – przepraszałem najmocniej za to określenie, ale spotkałem się z nim m.in. w Scenie Polskiej – grania z „tytami amatorami”. Wiedziałem, że są to świetni aktorzy, wspaniali ludzie, którzy poświęcili swoje życie temu ulotnemu zjawisku, jakim jest teatr. To dzięki nim skończyłem studia, wróciłem, miałem pracę i cieszyłem się, że mogę rozmawiać z widzami – przekonywał Suszka. Przysnął również, że nigdy nie miał wątpliwości co do tego, gdzie jest jego miejsce jako aktora. – Wiedziałem, że mam być na Zaoziu, w Scenie Polskiej i na tym moja filozofia się kończy – śmiał się.

Przy innej okazji stwierdził z kolei, że zawsze był przekonany, że dobry teatr może powstać zarówno w centrum, jak i na prowincji. Potwierdzeniem tego była prestiżowa teatralna „Nagroda Tali”, którą



• W sobotę odbył się benefis Karola Suszki pn. „60 lat na scenie”.



• Lucie Bergerowa zdobyła „Nagrodę Tali” w 2013 roku, kiedy dyrektorem Teatru Cieszyńskiego był Karol Suszka.

w 2013 roku zdobyła aktorka Sceny Czeskiej Teatru Cieszyńskiego, Lucie Bergerowa, za główną rolę w musicalu „Báthoryčka”. Kiedy w sobotni wieczór po wykonaniu dwóch piosenek – jednej z nagrodzonego spektaklu, a drugiej lżejszej, kabaretowej, przysiadła się do swojego dyrektora, przyznała, że „Talię” tak naprawdę nie zdobyła ona, ale cały teatr. Z jego dyrektorem Karolem Suszką na czele.

## Za darmo, za plackę, za warzónkę

Lucie Bergerowa przyjechała na sobotni benefis z Brna, Marek Mokrowiecki z Płocka, a Przemysław Branny z Krakowa. Każdy z nich podróżował po kilka godzin, żeby świętować z Karolem w jego rodzinnym Nawsiu. Każdy z nich w sobotę na scenę kawał dobiej sztuki i samego siebie.

Przemek Branny, którego na-

szą publiczność pamięta jeszcze z jego dziecięcych ról, Wawrusia z „Historii żółtej ciżemki”, Króla Maciusia i czy Stasia Tarkowskiego z „W pustyni i w puszczy”, zaprezentował się jako dojrzwały śpiewający aktor, laureat wielu nagród na festiwalach piosenki aktorskiej. Mimo to nie omieszczał zabrać ze sobą owego pierwszego scenariusza, z którego uczył się roli Wawruska z Poręby.

Dyrektor teatru nie odmówił też zespołowi kameralnemu „Ta Grupa”, który przez prawie 10 lat prowadziła jego żona Krystyna. Jego muzyczny repertuar wzbogacał recytacją, wzbudzając wśród słuchaczy śmiech i zachwyt równocześnie. Nic więc dziwnego, że również występ zespołu „Ta Grupa” znalazł się w scenariuszu sobotniego benefisu. Zespół zadedykował jubilatowi „Karolinke” Stanisława Hadyny, a później, na sam finał, „Familiiny blues”.

## To jest właśnie Karol

W ilu spektaklach Karol Suszka zagrał, ile ich wyreżyserował i w ile wcielił się ról, nie sposób dziś

policzyć. Tak czy owak, jak zauważył Bogdan Kokotek, chyba nikt z mężczyzn nie usłyszał tyle razy w życiu, co on te słowa z kobiecych ust: „Proszę, zrób mi dziecko”. Chodzi oczywiście o przedstawienie, jedno z wielu, do których organizatorzy sobotniej gali postanowili powrócić. W przywołaniu atmosfery przynajmniej co niektórych pomogli im aktorzy Sceny Polskiej, którzy raz po raz pojawiali się na scenie w nowych rolach, nowych kostiumach i z nowym repertuarem.

Sam jubilat też jednak nie zawodził. Mało tego, udowodnił, że to, co przez dwie godziny o nim mówiono, jest szczerą prawdą. Kiedy bowiem razem z „Mokrym” odegrali swój popisowy kawałek pn. „Grzybobranie”, dla wszystkich stało się jasne, że to jest właśnie Karol, profesjonalista w każdym calu, który potrafi zagrać cokolwiek i kiedykolwiek. ▲



• „Suchy” i „Mokry” w legendarnym „Grzybobraniu”.



• „Ta Grupa” zaśpiewała dla jubilata „Karolinke” i „Familiiny blues”. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

# Mozaika zainspirowana wrześniem

PZKO-wcy z Lutyni Dolnej przypomnieli sobie w piątek wybuch II wojny światowej, który rozpoczął się od napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku. W programie okolicznościowej imprezy pn. „Mozaika wrześniowa” znalazły się jednak również inne tematy.

Beata Schönwald

Tak się złożyło, że pozbierałam pomysły niepowiązane ze sobą, w związku z czym nazwałam tę imprezę mozaiką – wyjaśniła prezes MK PZKO w Lutyni Dolnej, Maria Szwiertnia. Pierwszym nośnym tematem piątkowego spotkania w salce Domu Kultury w Lutyni Dolnej był bowiem wybuch II wojny światowej, drugim – pszczoły. – Na naszych imprezach staram się nawiązywać do historii, ponieważ wiadomo, że kto nie zna historii, jest skazany na to, żeby ją powtórzyć. Po raz pierwszy jednak przypominamy sobie rocznicę wybuchu II wojny światowej, bo jak dotąd raczej obchodziliśmy jej zakończenie. Ostatnio np. na jubileusz 70-lecia wyzwolenia zorganizowaliśmy w dużej sali Domu Kultury akademię z występami chórów i zespołów – przypominała w rozmowie z „Głosem”.

Dolnolutyńscy PZKO-wcy zwykle spotykają się we wrześniu na prelekcjach krajoznawczych. Tym razem wysłuchali dwóch wykładów na zupełnie inny temat. Otylia Toboła, dziennikarka i autorka książki o czasach II wojny światowej pt. „Lutyńskie tango”, wygłosiła ten pierwszy. Skupiła się w nim na okresie kampanii wrześniowej, w czasie której



• Podczas piątkowej imprezy wspólnie śpiewano popularne piosenki żołnierskie. Fot. BEATA SCHÖNWALD

przez pięć tygodni Polacy starali się stawić czoło najeźdźcom. Na początku wspomniała o kilku mitach związanych z wybuchem II wojny światowej. – Jeden z nich mówi o tym, że wojna rozpoczęła się o godz. 4.45 na Westerplatte. Okazało się, że było to trzy minuty później, ponieważ Niemcy mieli problem z ustawieniem pancernika. W związku z tym już trzy minuty wcześniej niemieckie bomby spadły na Wieluń, a pierwszy ostrzał Tczewa nastąpił

jeszcze wcześniej, bo o godz. 4.34. Niezależnie od tego, Westerplatte pozostało symbolem wybuchu II wojny światowej – mówiła Toboła. Inny mit, o którym wspomniała, był „produktem” propagandy niemieckiej, podtrzymywanym później w PRL-u, a przedstawiał on polską kawalerię walczącą szablą przeciwko czołgom niemieckim. – Prawdą była taka, że polska kawaleria atakowała niemiecką piechotę, przedzierała się przez nią, a potem granatami atakowała

czołgi – przekonywała, dodając, że tak czy owak dysproporcje między obu armiami były ogromne zarówno pod względem liczebności wojska, jak i jego wyposażenia. Prelegentka opowiedziała też o znaczących momentach kampanii wrześniowej, kiedy Polakom udało się skutecznie powstrzymać postępującą na Warszawę armię Hitlera, w tym np. o bitwie nad rzeką Bzurą, o niespodziewanym ataku Związku Radzieckiego na Polskę, a także o ostatniej, prze-

granej bitwie obronnej Polaków pod Kockiem.

Druga część dolnolutyńskiej „Mozaiki wrześniowej” poświęcona była pszczołom. Wykład na ten temat wygłosiła nowa, młoda członkini miejscowego koła PZKO, Ivana Ćmiel. Miłośce do pszczoł odziedziczyła po dziadku. Kiedy zmarł, postanowiła się zająć jego ulami. Na piątkowym spotkaniu opowiadała o niezastąpionej roli pszczoł, o ich gatunkach występujących w różnych częściach świata, o podziale zadań w pszczelej rodzinie, a także o dobroczynnych dla ludzkiego zdrowia pszczelich produktach. Miód można było również kupić na miejscu. Tyle że nie z pasieki pani Ivany, ale Leszka Króla, który przywiózł kilka rodzajów tego złotego nektaru.

Na wrześniowej imprezie dolnolutyńskiego MK PZKO istotną rolę odegrała również muzyka. Dwa utwory klasyczne, Fryderyka Chopina i Henry’go Lemoine’a, zagrała na fortepianie uczennica szkoły średniej, Dorota Czapiek. Przy fortepianie zasiadł również dyrygent „Rychwałdzian”, Władysław Rusek, aby akompaniować uczestnikom spotkania do piosenek żołnierskich. Zabrzmiąły także znane utwory, jak „Spoko gór i rzek”, „Rozszumiały się wierzby płaczące” czy „Przybyli ułani pod okienko”. ▲

# Piekli placki w nowej kuchni

Ponad 25 lat temu rozpoczęli od pieczenia placków. Potem postanowili rozszerzyć koncepcję imprezy i zaczęli zapraszać kapela ludowe. Tak zrodził się Przegląd Kapel i Zespołów Ludowych Trójstyku w Lesznej Dolnej. W niedzielę w Domu PZKO odbyła się jego 13. edycja.

– Przez dwadzieścia lat pogoda nam dopisywała i impreza mogła się odbyć na zewnątrz. Dziś jednak pada od rana, dlatego zrezygnowaliśmy z plenerowej imprezy i przeniesiliśmy ją do Domu PZKO. Na szczęście jesteśmy w tej komfortowej sytuacji, że mamy dużą salę, która pomieści wszystkich gości – przekonywała prezes MK PZKO w Lesznej Dolnej, Renata Szkucik. Dodała, że nawet dobrze się stało, bo przynajmniej jest okazja, by pochwalić się dopiero co wyremontowaną nowoczesną kuchnią. Pieniądże Koło uzyskało z Senatu RP za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Natomiast firma, która przeprowadziła jej modernizację, zasponsorowała również remont jadalni. – Uporała się z tym wszystkim w błyskawicznym tempie, ponieważ termin bardzo nas gonił. Potem, kiedy już wszystko było gotowe, to my, członkowie PZKO, zakasaliśmy rękawy i od rana do nocy na czworakach



• Nowa kuchnia została wyposażona m.in. w piekarnik elektryczny.

myśliśmy i sprzątałiliśmy bałagan, który pozostał po remoncie. W naszych domach praca stanęła, za to tutaj przepracowaliśmy 250 godzin – podkreśliła Szkucik.

Nowa kuchnia w Domu PZKO w Lesznej to przede wszystkim piekarnik elektryczny najnowszej generacji, kuchnia gazowa z sześcioma dużymi palnikami, stoły, regały i meble ze stali nierdzewnej, zlewowa

mywarka oraz zmywarka, która myje naczyń w 90 sekund. – Wszystko jest w innym miejscu, więc na razie staramy się przyzwyczaić do nowego układu i po prostu uczymy się tutaj pracować. Cieszymy się jednak, że mamy taką wspaniałą kuchnię. Zawsze kiedy piękny placki, było to okropnie gorąco. Teraz dzięki nowoczesnym urządzeniom wentylacyjnym można spokojnie oddy-

chać – stwierdziła przewodnicząca Klubu Kobiet, Anna Heczko.

Niedzielną impreza w Lesznej miała nie tylko gastronomiczny wymiar. W rolach głównych oprócz placków na różne sposoby, gołonki oraz innych smakotków, wystąpiły również kapela ludowe. Z Jasienicy przyjechał stały bywalec lesznych przeglądów, kapela pana Kobzy, byli „Capkovci” ze Skalitygo



• Na scenie stali bywalcy lesznych przeglądów, czyli kapela pana Kobzy z Jasienicy. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

grający na heligonkach oraz kapela góralska Radka Śmiałowskiego „Czymuni”. – Wprowadziliśmy też w tym roku pewną innowację. Zaprosiliśmy jedną kapelę, która prezentuje nieco inny styl. Jest to grupa SBBB Stanisława Kolka z Sibicy, która zagra przeboje Czerwonych Gitar – zapowiedział Marek Bartnicki, prowadzący przegląd razem z żoną Beatą. (sch)



# Tym razem dzieci dotkną sceny

Już 13 września na Scenie Lalek „Bajka” będzie miała miejsce pierwsza premiera w sezonie. Tym razem zespół „Bajki” przygotował historię dla najmłodszych dzieci, „Żabek i Ropuch”. O przedstawieniu, którego polskojęzyczna wersja będzie grana od października, opowiada reżyserka, Simona Nyitrayowa.

Małgorzata Bryl-Sikorska

**Zdaje się, że nie jest to pani pierwsze przedstawienie na Scenie Lalek „Bajka”.**

– Nie, ponieważ wcześniej reżyserowałam tu „Piotrusia Pana”. Natomiast na Scenie Czeskiej realizowałam w minionych sezonach spektakle „Jana Eyrová” oraz „Trzy siostry”. Od lutego tego roku pełnię także funkcję kierownika literackiego Sceny Lalek „Bajka”.

**Spektakl „Żabek i Ropuch” skierowany jest do najmłodszych widzów, w wieku 2-6 lat. O czym opowiada?**

– „Żabek i Ropuch” to kultowe teksty klasyka amerykańskiej literatury dziecięcej, Arnolda Lobela. Tworząc scenariusz naszego przedstawienia, wykorzystałam trzy książki, z których rzecz jasna musiałam wybrać jedynie kilka przygód. Historia zaczyna się wiosną, kiedy bohaterowie są jeszcze mali. Żabek i Ropuch przeżywają wspólnie wiele przygód, a opowieść kończy się, kiedy są już bardziej dorośli i dojrzały dzięki wspólnym doświadczeniom. Dzięki temu przedstawieniu chcielibyśmy opowiedzieć o sile przyjaźni, a także dowiedzieć, że niezależnie



• Simona Nyitrayowa. Fot. KARIN DZIADEK

od wieku każdy z nas może nauczyć się czegoś nowego. Choć – gwołi ścisłości – nauka różnych rzeczy do latwych nie należy. Jeśli coś nam się nie uda, trzeba próbować ponownie i nie poddawać się.

**Jaki rodzaj lalek pojawi się na scenie?**

– Będą to miękkie muppety, a także wykonane ze skóry około półmetrowe kukły animowane od tyłu, pokryte przyjemnym w dotyku pluszem. Zależało nam, by lalki przypominały pluszaki, jakimi dzieci bawią się na co dzień. Oczywiście, będzie okazja, by widzowie przytulili do siebie nasze lalki. Autorką

•••

**Uwielbiam pracę z dziećmi i dla dzieci. Praca z młodymi wymaga poczucia humoru i kreatywności**

**„Bajki” są spektakle, którym towarzyszy tworzona na żywo muzyka. Czy i tym razem tak będzie?**

– Oczywiście, będzie muzyka tworzona na żywo. Tym razem aktorzy zaśpiewają z akompaniamentem gitary. Autorem muzyki do spektaklu jest Tomáš Sukup.

**Przygotowuje pani spektakl dla najmłodszych widzów. Czy taka praca daje pani satysfakcję?**

– Uwielbiam pracę z dziećmi i dla dzieci. Wszystko w takim zakresie, jak sobie klient zażyczy. – Naszą klientelę tworzą zarówno duże hotele, jak i mniejsze pensjonaty z naszego regionu, restauracje, szkoły, kuchnie szkolne i przedszkola, lekarze, firmy oraz osoby prywatne. Ponadto od trzech lat współpracuję z hotelami w Wiśle i Ustroniu. Cieszę się, że udało mi się „pokonać” granicę, ponieważ dzięki temu otworzyły się przede mną nowe możliwości – cieszy się właścicielkaalni. Przysnaje, że przekonać do siebie polską klientelę udało się jej dzięki znajomości języka polskiego. – Na polskim rynku nie jest łatwo zaistnieć. Kiedy jednak zawiązuje się współpraca, wówczas relacje przybierają nie tylko stricte biznesowy charakter – dzieli się swoim doświadczeniem Zaoizianka.

Karolina Gorylowa otworzyła swoją pierwszą pralnię w 2013 roku. Jej przygoda z „wielkim praniem” rozpoczęła się jednak już dużo wcześniej. – Zaraz po aksamitnej rewolucji moja mama postanowiła pożegnać się z pracą biurową i rozkręcić własny interes. Założyła małą pralnię dla osób prywatnych, którą później prowadziła przez prawie 10 lat. Kiedy byłam w szkole średniej, często prosto ze szkoły szłam do pralni. Spędzałam tam dużo czasu, pomagałam mamie. Potem mamusia zmarła i pralnia przestała istnieć, maszyny jednak zostały – opowiada pani Karolina. W międzyczasie podjęła pracę zawodową. Po drugim urlopie macierzyńskim nie chciała już jednak wracać do pracy w biurze. – Nadal pozostawała nierozwiązana sprawa maszyn. Postanowiłam je wykorzystać i otworzyć,

## Gmina Hażlach i Miasto Karwina wspólnie zapraszają!

W sobotę 21 września odbędzie się Czesko-Polski Transgraniczny Rajd Rowerowy „Śladami hrabiny Thun-Hohenstein”. Start sprzed Zamku w Karwinie o godz. 9.30 (zapisy od godz. 9.00), meta w Kończycach Wielkich. Trasa liczy ok. 10 km. Rajd będzie świetną okazją do odwiedzenia naszych partnerskich miejscowości. Odbывa się on w ramach projektu „Spacerkiem po Kończycach Wielkich – II etap ścieżki zdrowia hrabiny Thun-Hohenstein/Procházkou po Velkých Kunčicích – II. etapa stezky k hradběny Thun-Hohensteinovė”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Śląsk Cieszyński - Těšínské Šlesko Programu Interreg V-A Republika Czeska – Polska.

Zarówno Karwina, jak i Kończyce Wielkie szczycą się wieloma atrakcjami, które naprawdę trzeba zobaczyć.

Będąc w **Kończycach Wielkich** warto zwiedzić drewniany **kościół św. Michała Archanioła z 1777 roku**. Znajduje się on w tym samym miejscu, w którym stał jego mniejszy, również drewniany poprzednik. Drewniany budynek o konstrukcji zrębowej wznosi się na podmurowaniu. Kościół jest jednonawowy, z wyższym i niższym prezbiterium, zwróconym na południowy wschód. Kwadratowa wieża konstrukcji słupowej o pochylonych ścianach ma w przyziemiu kruchte. Wieńczy ją hełm cebulasty. Polichromia wnętrza pochodzi z 1884 roku. Po zwiedzeniu kościoła możemy przespacerować się **ścieżką zdrowia hrabiny Gabrieli Thun-Hohenstein**. W ten

sposób poznamy historię „Dobrej Pani” z Kończy Wielkich oraz dojrzymy do kolejnego zabytku, z którym warto się zapoznać.

**Pałac w Kończycach Wielkich** powstał pod koniec XVII wieku, prawdopodobnie na miejscu wcześniejszej budowli z wieku XVI. W położonej nad Piotrkówką malowniczej okolicy zbudował go marszałek krakowy Księstwa Cieszyńskiego, baron Jerzy Fryderyk Wilczek. Budynek był wielokrotnie przebudowywany i powiększany. Swoje obecne, barokowe klasyczne, francuskie wykończenie, uzyskał pod koniec XIX wieku. W 1825 roku kończycki pałac wybrała na swoją rezydencję hrabina Henrietta Larisch von Mönlich. Ostatnią właścicielką pałacu była hrabina Gabriela von Thun und Hohenstein, dziedziczka rodu Larischów-Mönlichów, która wyszła za hrabiego Feliksa Thuna-Hohensteina, adiutanta cesarza Franciszka Józefa I. Dama cesarskiego dworu, wielka filantropka, fundatorka jednego z pawilonów Szpitala Śląskiego w Cieszynie, zapisała się w pamięci mieszkańców Kończy Wielkich jako „Dobra Pani”. Po wojnie władze komunistyczne odebrały jej pałac. Żył więc skromnie w wynajętym pokoju w Cieszynie, gdzie zmarła w 1957 roku. Pochowano ją obok męża na kończyckim cmentarzu. Aktualnie pałac znajduje się w rękach prywatnych właścicieli.

Z pałacem sąsiaduje **kaplica Opatrzności Bożej**. Została zbudowana w 1776 roku z fundacji właścicieli pałacu Harasowskich z Harasowa w miejscu drewnianej kaplicy z XVII wieku. W roku 1893 z okazji ślubu Gabrieli z d. Larisch von Mön-

nich z Feliksem hrabią von Thun und Hohenstein została zmodernizowana i uzyskała klasycystyczny wystrój.

Nieopodal pałacu, na skraju parku, przy ulicy Dolnej, zlokalizowane są **dwa wspaniałe dęby**. Sędziwe drzewa rosną tuż przy drodze, na zboczu opadającym do pobliskiej rzeki Piotrkówki. Grubszy dąb – „Mieszko”, mierzy w obwodzie 910 cm, wysokość drzewa – 35 m, szacunkowy wiek – ponad 750 lat. To najgrubsze i najstarsze drzewo tego gatunku w województwie śląskim, jego obwód łokuje go w pierwszej dwudziestce najokazalszych dębów sypułkowych w Polsce. Obok niego rośnie mniejszy dąb „Przemko”.

Ciekawe, warte odwiedzenia miejsca znajdują się także w innych miejscowościach Gminy Hażlach: w hażlaskim uroczysku Czarne Doły, w starym bukowym lesie, znajduje się źródło zwane „Borgonką” a w pobliskich Zamarskach ciekawym zabytkiem jest drewniany kościół pw. św. Rocha. Jego pochodząca z 1585 roku wieża to obecnie najstarszy zabytek drewniany na ziemi cieszyńskiej.

Miasto partnerskie **Karwina** w Republice Czeskiej również zachęca **swoimi zabytkami** do rodzinnego zwiedzania, które należy zacząć od rynku, bowiem jest on położony bezpośrednio w historycznym centrum miasta. Wraz z parkiem im. Bożeny Nemcovej i Parkiem Zdrojowym stanowi miejską strefę zabytkową. Rynek jest w kształcie litery L. To tu-

ta znajduje się większość zabytków miasta: Ratusz, Zamek Frysztat, fontanna czy szereg domów mieszczkańskich.

**Budynek ratusza** z wieżą z okresu renesansu, która wyraźnie dominuje nad karwińskim rynkiem, jest siedzibą Miasta Statutowego Karwiny. Tutaj znajduje się część magistratu, a na parterze budynku mieści się Miejski Punkt Informacyjny.

Bezpośrednio z rynku im. **T.G. Marysaryka** prowadzi wejście główne do **Zamku Frysztat**. Po obu stronach wejścia stoją dwie rzeźby pochodzące z okresu wczesnego baroku, przedstawiające Herkulesów. Ze względu na swoją empyrzną architekturę i historyczne wnętrza zamek jest wyjątkowym w naszym regionie przykładem siedziby szlacheckiej. Na środku rynku znajduje się **fontanna**, która została zbudowana w 1900 roku. Dolna część żeliwnej fontanny jest udekorowana rzeźbami delfinów, w środkowej części znajdują się amorki, które przedstawiały cztery pory roku, wierzchołek jest ozdobiony połączoną różą. Woda wypływa z obu mis z lwich paszczy. Wieczorem fontanna jest oświetlona.

Niezwykłą atrakcją regionu jest krzywy **kościół św. Piotra z Alkantary**, zwany „czeską Pizą”. W wyniku osiadania terenu kościół uległ silnemu pochyleniu i odchylił się od pionu o 6,8 stopnia na południe. Z uwagi na swe przechylenie wielu turystom przypomina wieżę we włoskim mie-

steczku Piza, przez co jest atrakcyjnym celem podróży dla turystów z całego świata.



## Wymarzone wielkie pranie

POLSKI BIZNES <sup>(43)</sup>



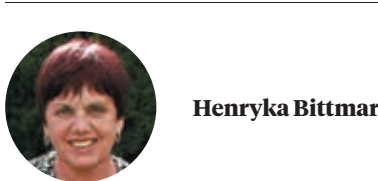
• Karolina Gorylowa przy swoich pralkach. Fot. BEATA SCHÖNWALD

tak jak kiedyś zrobiła to mama, własną pralnię – wspomina. Jak się jednak okazało, maszynę z upływem lat mocno się zestarzały i trzeba było kupić nowe. Razem ze szwagierką kupiły nowe pralki i magiel i w małych pomieszczeniach w Trzyciu-Borku otworzyły wspólny interes. – Byłyśmy zaskoczone, że ludzie przyjęli nas z otwartymi ramionami. Nie miałyśmy problemu z pozyskaniem klienteli i pralnia praktycznie od samego początku ruszyła pełną parą. Z biegiem czasu stwierdziłyśmy jednak, że każda mamy inne wyobrażenie o tym, dokąd ma zmierzać nasz wspólny biznes. Dlatego postanowiłyśmy się rozstać, podzielić firmę i każda pójść swoją drogą – dodaje moja rozmówczyni.

W tym czasie pani Karolina miała już na oku dużą pralnię przy ulicy Horni 1145. Wiedziała, że jej dotychczasowy właściciel zamierza ją sprzedać w całości z wyposażeniem, klientelą, pracownikami i całym obiektem. – Dla mnie taka pralnia przedstawiała duże ryzyko i duże wyzwanie. Nagle ponosiłam odpowiedzialność za firmę 20-krotnie większą niż dotychczas. Musiałam wziąć kredyt z banku i pewnie będę musiała wziąć następny, ponieważ czekają mnie kolejne inwestycje. Budynek, w którym prowadzę interes, wymaga bowiem modernizacji – przekonuje. Mimo związanego z tym ryzyka nie żałuje, że przed czterema laty postanowiła „rzucić się z motyką na kсіężyc”. – Zawsze miałam marzenie o dużych pralkach, wizję, że nie

pozostanę przy automacie na 20 kilogramów prania. Ta pralnia to moje „dziecko” i pewnie dlatego nazwałam ją Karolina. Tym, że ją prowadzę, wyrażam też wdzięczność wobec mojej mamy, która nieraz zastanawiała się nad tym, czy ten jej biznes miał w ogóle jakiś sens. Wiem, że miała naprawdę ciężko, ponieważ na wszystko była sama. Ja też musiałam się nauczyć wielu nowych rzeczy, bo duża pralnia to nie to samo co mała, o czym, niestety, wcześniej nie wiedziałam. Dzięki wsparciu rodziny i codziennej pracy moich pracowników nadal jednak trwam, nadal tutaj jestem ze swoim marzeniem, żeby podnosić to wszystko na coraz wyższy poziom – wyznaje Karolina Gorylowa. (sch)

## GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Ruch turystyczny to coraz po-  
ręczniejszy sektor światowej  
gospodarki. Rozwija się szybko,  
aniżeli zakładano kilkadziesiąt lat  
wcześniej. W wielu regionach na  
świecie stanowi najważniejsze źródło  
dochodów. Generuje miejsca  
pracy, sprzyja rozwojowi handlu i  
usług. Ale też coraz częściej postrze-  
gany jest przez miejscową ludność  
jako jedna wielka uciążliwość.

Thumy turystów wprawdzie przy-  
wożą pieniądze, ale zarazem burzą  
spokój i utrudniają codzienne życie  
mieszkańcom. Konsekwencją roz-  
woju turystyki jest też m.in. wzrost  
cen, głównie żywności, paliw i nie-  
ruchomości. Nie bez znaczenia jest  
związana z turystyką dewastacja  
środowiska – niszczenie miejscow-  
ej flory i zabytków, zanieczyszczenie  
wód i powietrza, wzrost ilości  
śmieci.

A jednak z roku za rok podróżuje-  
my coraz częściej i chętniej. W roku  
ubiegłym na całym globie ruszyło  
w niedaleką lub dalszą podróż ok.  
1,4 mld ludzi. Powodów jest kilka:  
społeczeństwa się bogacą, prze-

mieszczanie się z miejsca na miej-  
sce jest coraz prostsze i szybsze, nie  
wszystkie państwa wymagają od  
turystów wiz, ich zdobycie jest zresz-  
tą coraz łatwiejsze. Słowem – świat  
stanął przed nami otworem. Przy-  
chody z turystyki w ubiegłym roku  
przedstawiały na całym świecie ok.  
1,7 biliona dolarów. Jak przewiduje  
Światowa Organizacja Ruchu Tury-  
stycznego (UNWTO), do roku 2030  
liczba turystów w skali światowej  
mogłaby przekroczyć 1,8 mld osób.  
Najwięcej turystów przybywa tra-  
dycyjnie już do Francji. Największe  
z kolei zyski z ruchu turystycznego  
cierpią Stany Zjednoczone – w ub.  
roku było to 334 mld dolarów. Są  
trzecim, po Francji i Hiszpanii,  
najczęściej odwiedzanym przez  
turystów krajem. Europę odwiedzi-  
ło łącznie ok. 710 mln turystów. W  
naszym kraju najwięcej turystów  
zmierza na Zamek Praski (2,44  
mln rocznie), a także do Czeskiego  
Krumlowa, Lednicy, Hlubokiej.  
Czeski sektor turystyczny zatrudnia  
ok. 240 tys. osób. Przychody z  
turystyki przedstawiają ok. 3 proc.

większe ośrodki, gdzie można liczyć  
na bogatą ofertę turystyczną. Nie  
unikają galerii, teatrów czy muzeów,  
interesują ich zabytki. Są to ludzie  
niekoniecznie bogaci, ale na ogół  
dobrze sytuowani, którzy nie zamie-  
rzają rezygnować z aktywnego życia  
i którzy lubią nowe wyzwania.

Ludzie w wieku ok. 40 – 50 lat,  
czyli tzw. pokolenie X, preferują –  
jak wynika z badań statystycznych  
– raczej krótkie urlopy, także zagra-  
niczne, lub po prostu weekendowe  
wypady za miasto. Nieodłącznym  
elementem takich wyjazdów bywa  
telefon i służbowy laptop. Przed-  
stawiciele pokolenia X podróżują  
często z rodziną i dziećmi. Lubią  
odwiedzać miejsca szczególnie im  
bliskie, takie, w których już kiedyś  
dobrze się czuli. Mają pieniądze, ale  
rozzuchniać na ogół jest im obca.

Specyficzną grupą turystów są  
tzw. milenialsi, czyli osoby urodzo-  
ne w latach 80. i na początku lat  
90. ubiegłego wieku. Są otwarci na  
nowe wyzwania, jeżeli czegoś chcą,  
nie boją się po to sięgać. Szybko  
podejmują decyzje, posiłkując się

sprawnie nowymi technologiami.  
Milenialsi żyją jak gdyby w global-  
nej wiosce, dzięki czemu nie ma dla  
nich rzeczy niemożliwych. Preferu-  
ją egzotyczne destynacje z akcen-  
tem właśnie na słowie „egzotyczne”.  
Miejsce, które odwiedzają, musi być  
niezwykłe, zaskakujące i koniecz-  
nie musi się dobrze prezentować na  
zdjęciach w mediach społeczności-  
owych.

Tzw. pokolenie Z, czyli młodzi lu-  
dzie urodzeni po 1995 roku, podob-  
nie jak milenialsi są przekonani, że  
świat leży u ich stóp. Przyzwyczaje-  
ni są do natłoku informacji i do-  
skonałe poruszają się w wirtualnym  
świecie. Znają języki, poznawanie  
nowych ludzi nie stanowi dla nich  
problemów. To także łączy ich z mi-  
lenialsami. Wygoda w podróży jest  
dla nich raczej sprawą drugorzędną,  
szukają bowiem przede wszystkim  
niecodziennych wrażeń i przygód.

To właśnie zaspokojenie potrzeb i  
sprostanie wymaganiom najmłod-  
szych pokoleń turystów stanowi  
spore wyzwanie dla całej branży tu-  
rystycznej.



Artykuł sponsorowany GŁ-540



## SPORT

## Hokejowy poemat z Mickiewiczem w tle

Hokejowa Liga Mistrzów da się lubić. Tym bardziej, kiedy jesteśmy świadkami gradu bramek, a zwycięża klub z naszego regionu. Stalownicy Trzyniec po zwycięstwach nad Lahti i Mińskiem wciąż liczą się w walce o wyjście z grupy.

Janusz Bittmar

## Sprawdzian przed Kładnem

Pod Jaworowym działały się w weekend rzeczy niesamowite. Stalownicy w sumie zaaplikowali rywalom dwanaście bramek. Fiński klub Pelicans Lahti podopieczni trenera Václava Varadi pokonali w piątek 5:3, zaś w niedzielę zrehabilitowali się również za drugą przegraną w tej fazie Champions League – pokonując w domowym rewanżu Junost Mińsk 7:2. – Po dwóch porażkach na starcie rozgrywek znaleźliśmy się w trudnej sytuacji. Na całe szczęście w zanzadru mieliśmy rewanże, a przed własną publicznością potrafimy dać z siebie wszystko – stwierdził szkoleniowiec Trzyńca, Václav Varad’a. Decydujące rozstrzygnięcia w fazie grupowej Ligi Mistrzów zapadną dopiero w październiku, kiedy to zostaną rozegrane ostatnie mecze grupowe. Stalownicy 9 października podejmują w Werk Arenie szwajcarską Lozannę, z którą sześć dni później zagrają też rewanż w Szwajcarii. Wyniki tego dwumeczu, a także pojedynku pomiędzy Lahti i Mińskiem przesądzą o dalszych losach sezonu, który trzyńczanie spędzą ponownie w dużym pośpiechu. Liga Mistrzów to bowiem tylko namiastka emocji, które w pełni rozkwitną w najbliższy piątek w meczu z Kład-

nem na inaugurację nowego sezonu Tipsport Ekstraligi.

## Znaleźli sposób na Lahti...

Skandynawski hokej podopieczni Václava Varadi znają praktycznie od podszewki. W poprzednich sezonach Champions League właśnie ze szwedzkimi, fińskimi i norweskimi klubami Stalownicy spędzili najwięcej czasu na lodowisku. Pelicans Lahti jest więc kolejnym kłockiem w tej układance. – Wszystkie fińskie kluby grają techniczny hokej. Tamtejsi gracze są mocni w pojedynkach jeden na jeden, trzeba mieć się na baczności – ocenił skandynawską szkołę hokeja napastnik Trzyńca, Aron Chmielewski. Reprezentant Polski wprawdzie nie wpisał się na listę strzelców trzyńcieckiej drużyny, jednak podobnie jak reszta drużyny, rozładował niespożyte pokłady energii. Stalownicy, którzy w piątek przegrywali z Lahti 0:3, zdołali nie tylko wyrównać, ale w trzeciej tercji kompletnie zmiażdżyć przeciwnika. – Zdawaliśmy sobie sprawę z rangi meczu. Trzecia z rzędu przegrana pokrzyżowałaby nasze plany, a nie chcemy zakończyć przygody z Ligą Mistrzów na fazie grupowej – zapewnił obrońca Tomáš Kundrátek.

## ... i Junost Mińsk

Za ciosem poszli Stalownicy rów-



• Ostra przepychanka pomiędzy Kazakiewiczem a Polanskim. Stalownicy rozbili Junost Mińsk 7:2. Fot. hooelari

nież w drugim spotkaniu, w którym pokonali w niedzielę Mińsk 7:2. Kluczem do zwycięstwa była tym razem wygrana pierwsza tercja. Gospodarze do 20. minuty trzykrotnie pokonali bramkarza Szelepniewa, a w pozostałych minutach meczu nekali już z powodzeniem zmiennika Brikuna. W defensywie Mińska zagrał obrońca o szczególnie poetyckim nazwisku Mickiewicz, ale to nie Junost, a Stalownicy napisali w niedzielny wieczór jeden z najpiękniejszych hokejowych po-

ematów ostatnich lat. Coraz lepiej gra po kontuzji Marian Adámek. Obrońca Stalowników w 27. minucie zaskoczył Brikuna strzałem zza pleców jednego z białoruskich hokeistów, trafiając na 4:0. Goście zaczęli grać w miarę składnie dopiero przy stanie 5:0 dla Trzyńca. Wtedy jednak Stalownicy wyrażnie zwolnili już obroty, nastawiając się na obronę strefy środkowej. Wszak piątkowy pojedynek z Kładnem w ramach 1. kolejki Tipsport Ekstraligi zbliża się wielkimi krokami.

## LIGA MISTRZÓW

## TRZYNIEC –

## LAHTI 5:3

**Tercje:** 0:2, 1:1, 4:0. **Bramki i asysty:** 40. Kundrátek (Marcinko), 43. Hrehorčák (Hladonik), 46. Polarský (Adamský, Kundrátek), 48. M. Doudera (M. Stránský, O. Kovařík), 60. Marcinko (M. Stránský) – 4. Tanus (Björninen), 11. Lahtinen, 21. Björninen (Ylönen, Jaakola). **Trzyniec:** Kváča (21. Bartošák) – Kundrátek, M. Doudera, D. Musil, Galviňš, M. Adámek, Gernát, F. Haman – M. Stránský, P. Vrána, M. Kovařík – Hrná, Marcinko, O. Kovařík – Chmielewski, Polarský, Adamský – Š. Novotný, Hladonik, Hrehorčák – D. Kořroň.

## TRZYNIEC –

## MIŃSK 7:2

**Tercje:** 3:0, 2:2, 2:0. **Bramki i asysty:** 2. Hrná (M. Stránský, P. Vrána), 11. O. Kovařík (P. Vrána, Chmielewski), 20. Marcinko, 27. M. Adámek (Gernát, Marcinko), 28. D. Kořroň (Hladonik, Hrehorčák), 59. Adamský (Kundrátek, O. Kovařík), 60. M. Stránský (Marcinko, Kundrátek) – 32. Malcev (Želnerowski), 34. Parhejwec (Kulakow, Malcev). **Trzyniec:** Bartošák – Kundrátek, M. Doudera, D. Musil, Galviňš, M. Adámek, Gernát – M. Stránský, P. Vrána, M. Kovařík – Hrná, Marcinko, Dravec – O. Kovařík, Polarský, Adamský – D. Kořroň, Hladonik, Hrehorčák – Chmielewski.



Panowie, jakie tam znowu Nagano?!

Tomáš Satoranský, gwiazdor reprezentacji RC w koszykówce

## Marek Grycz: To mój najlepszy wynik wśród seniorów

Najlepszy wynik w karierze seniorskiej zanotował w weekend Marek Grycz. Pięcioboista klubu SC Bystrzyca zajął 14. miejsce w mistrzostwach świata w Budapeszcie.

Janusz Bittmar

W pięcioboju nowoczesnym o sukcesie lub porażce decydują często drobnostki. Marek Grycz w Budapeszcie rozpoczął walkę z najlepszymi w światnym stylu, od prawie bezbłędnej szermierki w piątkowym programie czempionatu. W sobotę Grycz dołączył świetny start w sektorze pływackim, tym razem nietypowo na otwartym basenie, a także udany parkur. Do elitarniej czołowej dziesiątki mistrzostw świata Gryczowi zabrakło pięciu punktów.

– Szansę na miejsce w czołowej dziesiątce zaprzepaściłem w konkurencji strzeleckiej. Niemniej jestem bardzo zadowolony ze startu w Budapeszcie, to mój najlepszy



• Marek Grycz podczas udanego występu w Budapeszcie. Fot. ARC

wynik wśród seniorów – stwierdził Grycz. W indywidualnych zawodach w Budapeszcie czeska ekipa wystawiła dwóch reprezentantów. Oprócz Grycza o medale walczył też Martin Vlach, który ostatecznie uplasował się na 24. pozycji.

– Pokazałem, że stać mnie na dobre wyniki wśród seniorów. To już koniec sezonu, ale w przyszłym roku trzeba wziąć się ostro do roboty, bo każdemu z nas marzy się przepustka do igrzysk olimpijskich w Tokio – powiedział „Głosowi” Grycz. O dwa bilety do Tokio walczyli w nowym sezonie trójka Marek Grycz, Martin Vlach i Jan Kuf. – Zaczynamy sezon w marcu podczas Pucharu Świata. Do tego czasu chciałbym zregenerować siły i rzetelnie potrenować – dodał Grycz.

## Trzymamy kciuki!

• Odliczamy godziny do wielkiego, miejmy nadzieję, meczu Polaków w ćwierćfinale mistrzostw świata w koszykówce. Dziś o godz. 15.00 biało-czerwoni zmierzą się w Szanghaju z Hiszpanią. Fot. pzko.pl



## Weekendowy serwis piłkarski

## DYWIZJA F

## BOGUMIN –

## N. JICZYN 3:3

**Do przerwy:** 3:3. Bramki: 3. Bloksch, 14. Halaška, 26. Fr. Hanus – 25. Smolarčík, 34. Hajnoš, 36. Hruška. **Bogumin:** Švrčina – Richtár, Kodeš, Košťál, Stošek – Bloksch (81. Lišaník), Palej, F. Hanus (84. Jesch) – Latocha (57. Vaculík), Padých, Halaška (81. Siera). Wszystko, co najważniejsze, miało miejsce w pierwszej połowie. Wymiana ciosów po błędach obrony zakończyła się remisem 3:3. Boguminiacy mieli więcej z gry, pod bramką rywala często jednak panikowali. Największą okazję zmarnował w drugiej połowie Roman Košťál, trafiając w poprzeczkę.

## KARWINA B –

## W. MIĘDZYRZECZE 1:1

**Do przerwy:** 0:1. Bramki: 80. Kaczmarczyk – 3. Michálek. **Karwina B:** Neuman – Putyera, Mrózek, Hujo (71. Paholík), Kaczmarczyk – Greguš (59. Ceniga) – Hejda (76. Motyčka), Vlachovsky, Seriš, Bielan (63. Wenglorz) – Puchel.

Rezerwy Karwiny po remisie z Wałaskim Międzyrzeczem straciły prowadzenie w czwartoligowej tabeli. Trener Čestmír Kročil powoli rezygnuje z pomocy „A” drużyny, stawiając w głównej mierze na młodych zawodników. – Są młodzi i co za tym idzie niedoświadczeni. Gramy dalej – ocenił spotkanie na szczycie tabeli trener Karwiny B.

## HAWIERZÓW –

## RYMARZÓW 1:4

**Do przerwy:** 1:4. Bramki: 32. Förster – 14., 19., 30 i 44. Šupák. **Hawierzów:** Směták – Klejnot, Zbavitel, Matušovič, Skoupý – Dawid, Zupko (39. Bajzath) – Noga (46. Podešva), Förster,

Chlopek (65. Velčovský) – Stanojko-vi (76. Baran).

Piłkarze Rymarzowa rozpoczęli sezon z dużymi ambicjami, które jak na razie udaje się realizować. Ważne, żeby mieć Tomáša Šupáka, który w Hawierzowie zdobył cztery gole, a kolejne dwie czyste okazje zdołał zmarnować. Indianie przegrali po raz trzeci w tym sezonie. – Przyjeźdźnych cechowało doświadczenie i boiskowe cwaniactwo. Nam tych elementów zabrakło – przyznał trener Hawierzowa, Miroslav Matušovič.

## BRUNTAL –

## DZIECMOROWICE 3:2

**Do przerwy:** 3:0. Bramki: 5. Urban, 28. Hrabovský, 45. Kyselý – 57. Staško, 75. M. Macko. **CZK:** 6. Kotrla (D). **Dziecmorowice:** Kotrla – Hara-zin, R. Macko, Jahic (84. J. Ligocký), Uher, Škuta – Egri, Mičola, M. Macko, Leibl – Staško.

Podopieczni trenera Josefa Jadrnego zaliczyli pechowe spotkanie. Od 6. minuty zagraли w dziesiątkę, przegrywali 0:3, ale mimo wszystko schodzili z boiska z dużym niedosytem. – W drugiej połowie zagraliśmy va banque i niewiele zabrakło do remisu – stwierdził trener Dziecmorowic, J. Jadrný.

## OPAWA B –

## TRZYNIEC B 4:1

**Do przerwy:** 2:0. Bramki: 12. Ščudla, 34. i 61. Jurečka, 89. Darmovzal – 47. Joulk. **Trzyniec B:** Paleček – Bulawa (46. Jež), Potůček, Čelůstka, Chloň – Wojnar (65. Novotný), Cieslar (61. Niemczyk), Joulk (68. Konečný), Zahaluk – Nieslaník, Tijani.

W Opawie obyło się bez większej nerwowki. Niektórzy piłkarze rezerw Trzyńca czuli jeszcze w nogach trudy piątkowego sparingowego meczu z pierwszoligową Karwiną. Trener Jindřich Doh-



• Piłkarze rezerw Karwiny zremisowali u siebie z Wałaskim Międzyrzeczem 1:1. Fot. mfkkarvina

nal zmienił w drugiej połowie aż czterech graczy, ale efektu w postaci lepszej gry nie było. Rezerwy Trzyńca po dobrym początku sezonu zwolniły obroty, spadając na ósme miejsce w tabeli. **Lokaty:** 1. Rymarzów 12, 2. Karwina B 11, 3. W. Międzyrzecze 11,... 7. Dziecmorowice 7, 8. Trzyniec B 7, 11. Bogumin 4, 12. Hawierzów 4 pkt.

## MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Bystrzyca – Oldrzychów 4:0 (6. i 48. Pěla, 13. i 18. Kantor), Szonów – Cz. Cieszyń 1:3 (22. Starý – 53. i 71. Folwarczyn, 90. Latocha), P. Polom – L. Piotrowice 3:2 (20. Frank, 72. Hubeňák, 75. Rodek – 34. Sikora, 90. Urban), Koberzyce – Datynie Dolne 1:5 (38. R. Wirth – 50. i 72. Cenek, 58. Gileček, 78. Jaworek, 90. Masopust), Fulnek – Brusperk 5:0, Czeladna – Karniów 1:4, Břidličná – Hlubina 3:0, Biłowec – Haj 4:2. **Lokaty:** 1. Fulnek 18, 2. Biłowec 16, 3.

Břidličná 15,... 6. Datynie Dolne 11, 10. L. Piotrowice 8, 14. Cz. Cieszyń 6, 15. Bystrzyca 5 pkt.

## IA KLASA – gr. B

Slavia Orłowa – Jablonków 4:0 (Kremzer 3, Hruška), Lutynia Dolna – Libhošť 2:4 (dla gosp.: Pecha, Jantoš), Wracimów – Śmiłowice 2:0, Petřvald n. Morawach – Olbrachcice 0:0, Jistebník – Stonawa 0:4 (Němec, Zoller, Kodůsek, Kurušta), Dobratice – St. Miasto 2:1, Dobra – Luczina 0:0. **Lokaty:** 1. Petřvald n. M. 13, 2. Stonawa 12, 3. Olbrachcice 10,... 6. Orłowa 7, 7. Śmiłowice 6, 11. Jablonków 5, 14. Lutynia Dolna 0 pkt.

## IB KLASA – gr. C

Starzicz – Wędrzyń 5:3 (dla gości: Klus 2, Mitrenga), Pietwałd – L. Piotrowice B 5:2 (Budina 2, Mikulec, Knor, Jiříčný – Fukala, Molnári),

Mosty k. J. – Zabłocie 3:2 (samob., Lukosz, Bula – Bijok, Socha), Sucha Górna – Gnojnik 1:2 (Petík – Walica, Lachowicz), Oldrzychowice – Sedliszce 3:1 (Hradečný 2, Michálek – Kovács), Wierzniewice – Raszkowice 2:0 (Vlček, Wojtas), I. Piotrowice – Nydek 5:1 (Horák 4, Chmelář – Cienclaf). **Lokaty:** 1. Gnojnik 15, 2. I. Piotrowice 12, 3. Oldrzychowice 12 pkt.

## MP KARWIŃSKIEGO

G. Będowice – Sł Pietwałd 3:1, Łąki – Śn Hawierzów 5:3, Żuków G. – G. Hawierzów 5:1, V. Bogumin – F. Orłowa 1:13, Dąbrowa – Cierlicko 3:0. **Lokaty:** 1. Żuków Górny 9, 2. F. Orłowa 6, 3. Cierlicko 6 pkt.

## MP FRYDEK-MISTEK

Milików – Nawsie 4:2, Gródek – Piosiek 2:4, Śmiłowice B – Bukowiec 3:1. **Lokaty:** 1. Śmiłowice B 12, 2. Gródek 9, 3. Niebory 9 pkt. (jb)

## Derby dla Banika

Piłkarze ręczni Banika Karwina w dobrym stylu rozpoczęli nowy sezon w ekstraklidze. W derbach pokonali Frydek-Mistek. Banik zwyciężył na parkiecie sasiada 30:24, wykorzystując wszystkie swoje atuty – zwłaszcza rosnącego białoruskiego obrotnego Jurija Gromykę. Były reprezentant Białorusi wzmocnił kadrę Banika przed startem nowego sezonu i wiele wskazuje na to, że ze strony włodarzy Karwiny był to strzał w dziesiątkę. – Jurij jest doświadczonym zawodnikiem. W barwach stowierskiego klubu Velenje zasmakował nawet finału Pucharu EHF. My gramy w ekstraklidze, ale także w europejskim pucharze, a więc liczy się każdy doświadczony szczyornista – podkreślił trener Banika, Marek Michalisko. W rozgrywkach Challenge Cup Banik zmierzy się z izraelskim klubem Juvalim Holon (5-6. 10.).

## F-M –

## KARWINA 24:30

Do przerwy: 14:15. Karwina: Marjanović 1, Mokroš – Gromyko 4, Monczka 3/1, Zbránek 3, Nedoma 8, Čosik 3, Jan Užek 2, Franc, Solák 5, Pláček, Skalický, Chudoba 1, Nantl, Urbański, Brůna. (jb)

## W SKRÓCIE

## TENISOWE RANKINGI: NAJLEPSZY WYNIK MAGDY LINETTE.

Najwyższą w karierze pozycję w rankingu WTA zajmuje polska tenisistka Magda Linette, która w najnowszym zestawieniu awansowała z 53. na 45. miejsce. Liderką rankingu pozostaje Australijka Ashleigh Barty. W męskim zestawieniu Hubert Hurkacz spadł z 35. na 36. miejsce. Prowadzi, po triumfie w wielkoszlemowym US Open, Hiszpan Rafael Nadal. W pierwszej setce jest dwóch polskich zawodników – oprócz Hurkacza również Kamil Majchrzak, który dotarł do trzeciej rundy US Open i co za tym idzie, awansował z 94. na 84. lokatę.

**SIATKARKI BEZ MEDALU.** Polskie siatkarki zakończyły zmagania w mistrzostwach Europy tuż za podium. Polki w meczu o brązowy medal przegrały z Włoszkami 0:3. Polki pomimo przegranej wciąż mają szansę na awans do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Tokio. Polki w najnowszym rankingu drużyn narodowych utrzymały ósme miejsce, a to oznacza, że zagrają w kontynentalnym turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk. Rywalkami Polek będą Holendarki, wicemistrzynie Europy Turczynki, Niemki, Bułgarki, Belgijki, Chorwatki i prawdopodobnie Azerki. Awans wywalczyły tylko zwycięzca turnieju.

(jb)







# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## NASI DZIAŁACZE

### HALINA ZAWADZKA

Pochodzę z rodziny, w której wszyscy byli działaczami. Czy to w PZKO, czy w Macierzy, czy też w środowiskach kościelnych. Mój dziadek ze strony ojca był założycielem Koła PZKO w Trzycieżu i jego pierwszym prezesem. Mama prowadziła teatrzyk szkolny oraz zespół „Stokrotki” działający przy Kole PZKO.

W wieku 15 lat zostałam członkinią PZKO i od tego czasu, z przerwami, działałam w MK PZKO w Trzycieżu. Był taki okres, kiedy mieliśmy fantastyczny Klub Młodych. Stałam na jego czele na przemian z siostrą. Były wycieczki, teatrzyki, dyskoteki. Przez ładnych parę lat pracowałam w komisji młodzieży związkowej przy Zarządzie Głównym PZKO, w sekcji turystycznej urządzaliśmy zimowe i letnie rajdy. Przez jedenaście lat byłam także prezesem Macierzy Szkolnej przy polskiej szkole w Gnojniku.

Przez jakiś czas byłam sekretarzem Koła, od kilku lat jestem jego prezesem. Sytuacja w Kole nie jest wesoła, mamy tylko ok. 35 członków. Chcemy przyciągnąć młode rodziny, dlatego każdą imprezę tak obmyślamy, żeby był zawsze także program dla dzieci. Ostatnio dobrze nam się układa współpraca z gminą, w tym roku po raz trzeci mieliśmy stoisko z posiłkami na „Trzycieskim lecie”. Dzięki temu udało nam się już zarobić jakieś pieniądze, które wykorzystamy na remont dachu.

Przy tym wszystkim udało się nam wychować czworo dzieci, teraz mam już ośmioro wnuków. Mam motto życiowe, które brzmi może aż nazbyt romantycznie – chcę, żeby zachowało się to dobre, co wytworzyli nasi przodkowie, a wszystko, co złe, zostało wyeliminowane.

Do działalności w PZKO dochodzi współpraca z „Caritasem” przy Kwiecie Trzech Króli oraz z „Rowerami dla Afryki”. Prowadzę sklepik, w domu mam gospodarstwo – krowy, pole. Pomagam w opiece nad wnukami. W wolnym czasie lubię wycieczki rowerowe.



Fot. DANUTA CHLUP

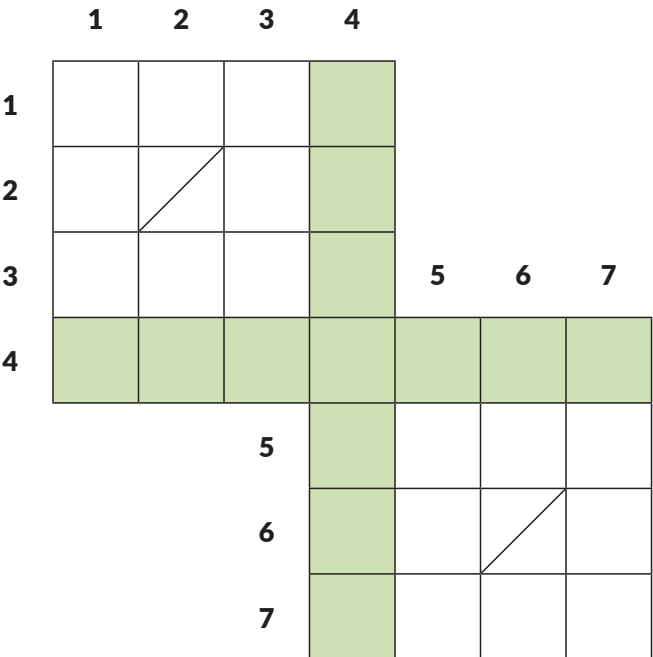
## POŁĄCZONE MINIKWADRATY MAGICZNE

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie cytatu Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego (1821-1881) – rosyjskiego pisarza i myśliciela. „Taniec to nieme wyznanie...”

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. Br dla chemika
2. miasto w Malawi
3. paliwo do pieca
4. rozwiązanie dodatkowe
5. marka szwedzkich samochodów
6. zdobywanie wiedzy
7. duży serwis aukcji internetowych

Wyrazy trudne lub mniej znane: EBAY, RUMPI

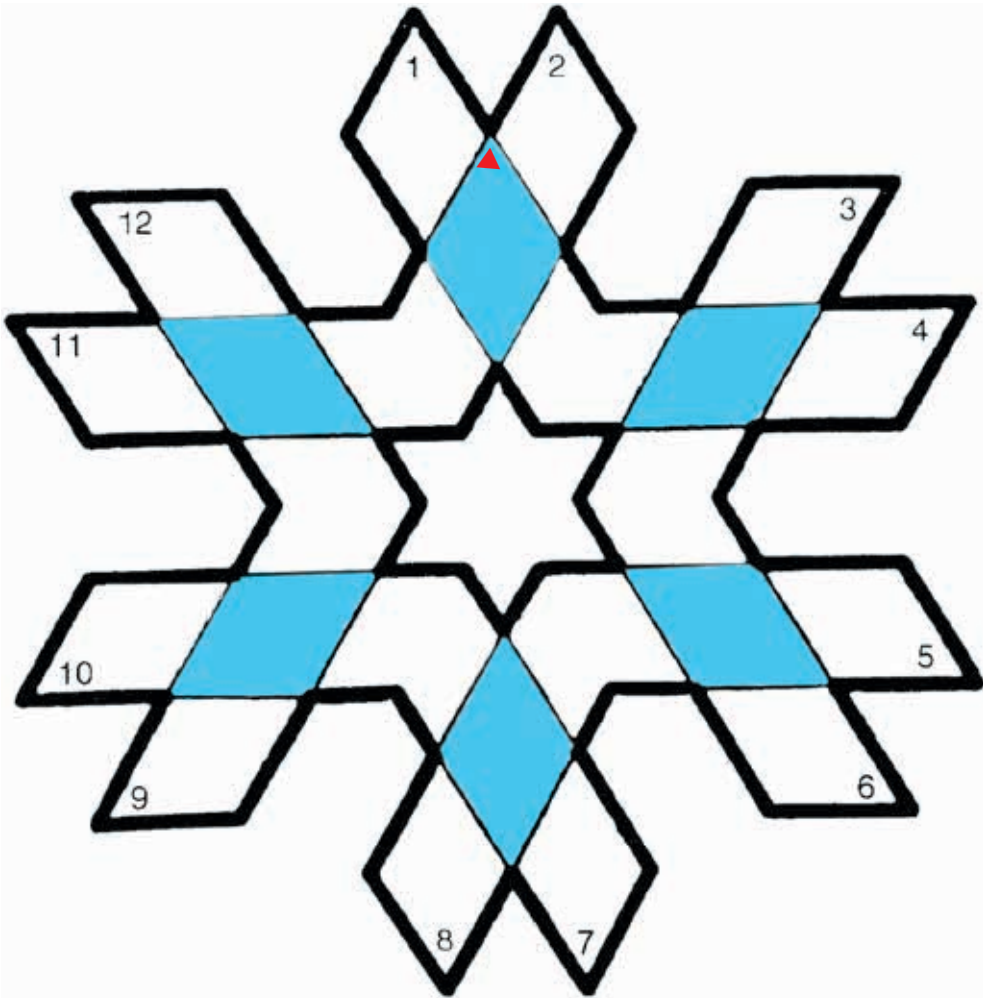


## LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest dokończenie fraszki Jana Sztaudyngera: „I po co rzucać perły przed wieprze? Pomyje dla nich o wiele...”

- 1.-4. rodzaj muzyki, np. Tadeusza Nalepy
- 3.-6. wzrasta na finiszu
- 5.-8. kraina z Lewoczą i Popradem
- 7.-10. marka samochodu japońskiego
- 9.-12. obywatel Uzbekistanu
- 11.-2. wyposażenie pokoju

Wyrazy trudne lub mniej znane: ISUZU



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin ich nadsyłania upływa w piątek 20 września 2019 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 27 sierpnia 2019 otrzymuje **Elżbieta Vavříkova z Karwiny-Raju**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 27 sierpnia: 1. KOZA 2. ORLEN 3. ZEBRA 4. ANAT  
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 27 sierpnia: 1. SHOW 2. HARFA 3. OFLAG 4. WAGA  
Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 27 sierpnia: PATYKA